

Maryjo Królowo Polski - przeorana na twarzy ranami Katynia i Smoleńska. Matko Narodu polskiego, dziś tak bardzo zboląta, ale odważnie stojąca pod krzyżem Polski. Prosimy, wesprzyj nas i oręduj za nami u Twojego Syna.

Maryjo – Królowo Aniołów i Wspomożycielsko Wiernych - Pani markiewiczowska i Matko naszych michalickich Zgromadzeń.

W chwili wielkiego narodowego czuwania, i czuwania michalickiego XX Kapituły Gen. Księży Mich., w godzinie apelu, stajemy przed Tobą Maryjo, z Bł. Bronisławem M. i Sł. Bożą Matką Anną K. , tu - w Sanktuarium Św. Michała Arch. i bł. Bronisława Markiewicza, w tym michalickim Wieczerniku, by wspólnie błagać Twojego Syna o wylanie Darów Ducha Św. na zebranych Ojców kapitulnych, na czas trwania obrad rozpoczynającej się Kapituły Gen.

Czcigodni Ojcowie kapitulni, Czcigodni Kapłani, Drodzy i Kochani nasi bracia w charyzmacie,

Tego wieczoru, gromadzi nas i przyjmuje w tym miejscu sam Ojciec Założyciel, bł. Bronisław, który dał początek naszej rodzinie zakonnej. To w jego sercu upodobał sobie Bóg i mocą Ducha św. wydobyl z niego strumień wody żywej, dającej życie dwom zgromadzeniom zakonnym. Stajemy więc u źródła, by wpatrywać się w odbijające się w nim oblicze bł. Bronisława, oblicze utrudzonego zakonodawcy, oblicze oddanego, gorliwego i świętego Kapłana, oblicze prawdziwego patrioty i wielkiego Polaka, oblicze dobrego wychowawcy i troskliwego Ojca.

Drodzy Bracia Kapłani,

Dziś potrzeba nam popatrzeć na tę postać Ojca i zapytać wobec Boga we własnym sercu: ile z tego, co było w nim, jest w nas i w naszych wspólnotach? Ile pozostało w nas wiary, zapału, poświęcenia, oddania człowiekowi, ile umartwienia i umierania sobie, ile powściągliwości i pracy, ile pokory i posłuszeństwa, ile przyjęcia i zrozumienia krzyża, ile gotowości głoszenia Słowa w czas i nie wczas, ile serca dla dzieci i młodzieży, i ile świętości kapłaństwa i życia???

Miejmy odwagę, w tych dniach popatrzeć w twarz Założyciela, i w tym źródle dostrzec odbicie także naszej twarzy, czy są na niej markiewiczowskie rysy kapłana, ojca, brata, wychowawcy, patrioty, bojownika o chwałę Bożą? Zajrzyjmy do jego wrażliwego, kochającego serca. Czy moje serce także tak kocha Boga, dzieci i młodzież i służy podobnie? Podpatrzmy jego modlitwę, jak klęczał na mrozie, adorując Pana przed drzwiami zamkniętego kościoła. Czy w dobie rozwoju techniki ekran nie pasjonuje nas bardziej niż Bóg i Jego Ewangelia?

Trzeba pozwolić przeniknąć się Duchowi Św., aby odnowić się w tym wszystkim, co pozostawił nam Założyciel. Wieczernik, zanim stał się miejscem zesłania Ducha św., najpierw był miejscem wylania miłości. I oto teraz, tego wieczoru, tu u źródła - Jezus staje przed nami, jak sługa z darem miłości i chce nogi nam umyć, by nas oczyścić i uzdolnić nasze serca na przyjęcie Jego miłości i przygotowanych nam darów Ducha św.

Zaczerpnijmy ze źródła Serca naszego Zbawiciela wody żywej, wody obmywającej to, co w nas brudne, pyszne, egoistyczne, małostkowe, byle jakie, by „Stać się godnym sługą Nowego Testamentu.” Tak jak czynił to nasz Założyciel, mówiąc: „Wybuduję dom Bogu w mym jestestwie z czystości, z pokory, z miłości, z cnót; fundamentem pokora: częsta spowiedź. (ZŻW, str. 90).

Bracie Kapłanie, niezależnie jaką pełnisz dziś funkcję, chcę Ci powiedzieć, że jesteś piękny, wielki, mocny, bogaty! Jesteś piękny - pięknem Chrystusowego Kapłaństwa, Który chce się przez ciebie odsłonić światu. Jesteś wielki - wielkością otrzymanej i sprawowanej godności! Jesteś mocny, mocą udzielanych sakramentów! Jesteś bogaty, bogactwem posiadania samego Boga! Jesteś zaproszony do bycia Ojcem i bratem w służbie najbardziej potrzebującym. Bóg zaprasza cię do stoczenia bitwy o chwałę Bożą. On daje ci swoje Serce i wzywa cię do ryzyka oddania życia za Boga, za dobro, za miłość i prawdę! Zostałeś tak bardzo obdarowany markiewiczowskim charyzmatem, Ty michalita! A przyobleczony w Chrystusa stałeś się Alter Christi!!!

Kazimierz, Krzysztof, Piotr, Mieczysław i każdy z was, to drugi Chrystus! Tak bardzo Bóg ci zaufał i powierzył się tobie! Posłuszny twoim słowom, zstępuje na ołtarz i w Twoich dłoniach staje się Chlebem życia. Ty, Kapłan posiadasz prawdziwy i największy Skarb! Skarb do rozdawania w Komunii, do zaspokajania ludzkich pragnień w służbie potrzebującym.

Dobry Bóg chce się przez was objawiać. Przez waszą kapłańską posługę ma do przekazania wierną i miłosierną miłość dzieciom, młodzieży i całemu zagubionemu światu. Przez waszą gotowość i poświęcenie w służbie Słowu, chce wszystkim nieść Dobrą Nowinę. W was chce również dopełniać swego umęczenia i krzyżowania. „Z Jezusem Chrystusem Ukrzyżowanym się trudzę. Dlatego wezmę na siebie Jezusa Ukrzyżowanego.” (ZZW, str. 84) - poucza bł. Bronisław.

My, Michalici i Michalitki, jesteśmy Zakonem bardzo aktualnym. Święty Michał Archanioł, nasz Patron, dziś szczególnie zaprasza do współpracy o przemianę świata. Walka między dobrem a złem przybiera na sile. Świat potrzebuje zbawienia! A my jesteśmy wzywani, by być znakiem sprzeciwu wobec zbuntowanego przeciw Bogu świata. I nie ma innego ratunku dla świata, jak tylko więcej gorliwości, więcej wiary, modlitwy,

naśladowania Chrystusa ukrzyżowanego, miłosiernego i ubogiego, więcej radykalizmu w naszym zakonnym życiu. Więcej gorących i ofiarnych serc i naszych dobrych rąk do pracy.

Myślę, że trzeba nam nowej jakości życia, potrafiącej sprostać tej trudnej rzeczywistości. Taką wartością jest świętość. Dziś potrzeba ludzi świętych świętością pokory i oddania się w służbie innym, z twórczym wysiłkiem i otwarciem.

To my i wy, spod znaku św. Michała, czyż nie zostaliśmy powołani do walki o Boga, i o zbawienie dusz? Któż jak Bóg! Czyż to zawołanie naszego Patrona nie zobowiązuje do boju? To wspaniałe, że Bóg w swej opatrności, powołał do istnienia dwa Zgromadzenia św. Michała: męską i żeńską gałąź. Może trzeba bardziej połączyć nasze siły, by wykrzesać w nas wielki płomień twórczego wysiłku i wzajemnej współpracy, który pozwoliłby właściwiej odbudować struktury ludzkiego życia.

Zapaleni ideą Założyciela, chciejmy ukazać naszym życiem dynamizm i bogactwo pozostawionego nam charyzmatu. Rozgrzewajmy się do naszego spalania dla Chrystusa w bezinteresownym dawaniu siebie innym w bratersko siostrzanej współpracy.

Bardzo dziękuję Ojcu Gen. i całemu Zarządowi oraz wszystkim Kapłanom Michalitom za wszelkie formy współpracy, za braterską życzliwość, otwartość i różnorodną pomoc otrzymywaną od was. Cieszę się, że nasze siostry dołączyły do ekipy braci w Sanktuarium na Gargano. Obecnie jawi się tyle nowych potrzeb. Mam nadzieję, że Michalici dołączą do ekipy sióstr Michalitek na ziemi afrykańskiej w Kamerunie.

Niech więc michalickie „Któż jak Bóg” i „Powściągliwość i praca” przybierają nowe formy pracy i współpracy w służbie dzieciom i młodzieży.